

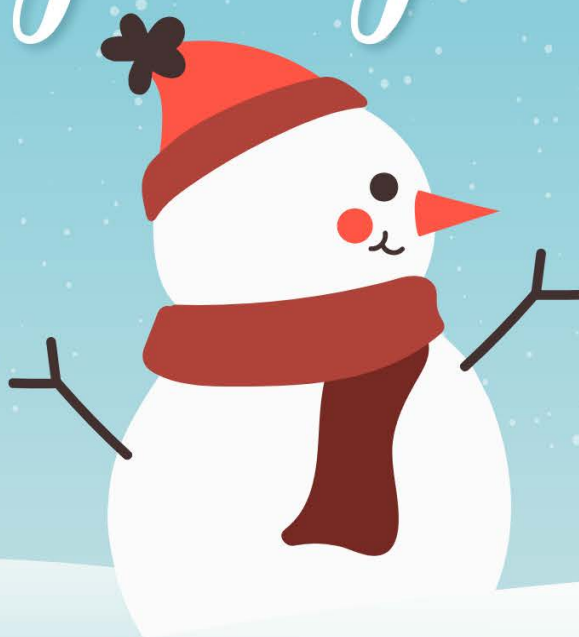
# ROGATYWKA

SP 336 IM. JANKA BYTNARA „RUDEGO”

7 LUTEGO 2023

LITERACKIE  
WYDANIE  
GAZETKI  
SZKOLNEJ

Rogatywka



# Asy wywiadu prezentują...

Z cyklu poznajmy naszych nauczycieli wywiad z panią Magdą Majewicz, nauczycielką muzyki

## **Kiedy odkryła Pani swój talent muzyczny?**

Odkryli go moi rodzice, kiedy miałam 2 i pół roku. Poszłam wtedy na przesłuchanie do grupy wokально – tanecznej. Przyjęli mnie do zespołu w Pałacu Kultury w Katowicach, bo pochodzę z Katowic.

## **Kiedy Pani pierwszy raz wystąpiła na scenie?**

Na małej scenie wystąpiłam, kiedy miałam 3 lata, a na dużej kiedy miałam 7 lat. Na widowni było ponad 200 osób.

## **Czy w szkole podstawowej lubiła Pani muzykę?**

Kiedy chodziłam do podstawówki, nie miałam muzyki. Uczęszczałam do szkoły muzycznej, w której było więcej teoretyczno – muzycznych i praktycznych zajęć.

## **Ile lat pracuje Pani w szkole?**

W szkole pracuję już 10 lat, ale pierwszej lekcji udzieliłam osobie starszej od siebie, kiedy byłam w drugiej klasie liceum.

## **Czy lubi Pani swoją pracę?**

Tak, sprawia mi ogromną przyjemność.

## **Ujawni nam Pani, czy faworyzuje niektórych uczniów?**

Nie, staram się traktować wszystkich uczniów tak samo. Doceniam ich starania, a nie umiejętności.

## **Na jakich instrumentach potrafi Pani grać?**

Jestem zawodową pianistką, zawodową dyrygentką, ale gram też na flecie i na gitarze.

## **Czy jest Pani wychowawczynią jakiejś klasy?**

Nie. Prowadzę chór i to jest moje wychowawstwo.

## **Czy pracowała Pani też w innej szkole niż nasza, na przykład w liceum?**

Tak, pracowałam na zastępstwie za koleżankę przez cztery lata. Uczyłam w szkole



podstawowej i szkole muzycznej gry na fortepianie i teorii muzyki.

## **Jaką klasę w naszej szkole najbardziej Pani lubi uczyć i dlaczego?**

Lubię uczyć każdą klasę w tej szkole, która stosuje się do zasad i lubi żartować.

## **Dyplomatyczna odpowiedź. A jaka jest Pani ulubiona piosenka?**

W zależności od pory dnia i mojego nastroju, lubię słuchać muzyki klasycznej, rockowej, pop, a nawet hip-hopu. Możecie mnie spotkać na koncercie w Filharmonii, na festiwalu Open'er.

## **Na koniec zapytamy, jakie jest Pani hobby?**

Taniec. Występuję w Polsce i za granicą. Specjalizuję się w tańcach latynoamerykańskich, tańczę w zespole taniec latino o nazwie bachata. Wraz z moją grupą choreograficzną zdobyłam I miejsce na Mistrzostwach Polski w kategorii Show, natomiast solo doszłam do finału w konkursie w Pradze.

Pytania zadawały: Ola Muniak, Zosia Nowak, Hela Szyszkiewicz z klasy 5a

# Asy wywiadu prezentują...

**Ja: Witam, dziękuję za spotkanie. Od razu przejdę do pytań. Czy Poezja jest kobietą?**

Poezja: Często poeci stosują strategię przemilczenia, w ich wierszach podmiot liryczny albo nie ujawnia się wcale albo nie zdradza swojej płci. Ale kobiety są największą inspiracją dla artystów od tysiącleci. Nie dość, że kobiety zsyłały twórczą moc na artystów, to stały się wdzięcznym tematem liryków. W męskiej poezji kobieta ukazywana jest przede wszystkim przez pryzmat swojej urody i cech charakteru. Natomiast w wierszach poetek można odnaleźć pełen, bogaty obraz kobiety.

**Pani Poezjo, wielu ludzi nazywa Panią „mową uczuć”. Skąd się wzięło to określenie?**

Opisuję wszystko, co człowieka dotyczy: miłość, radość, smutek, żal, przygnębienie. Pomagam zrozumieć świat, innych ludzi oraz swoje uczucia. Często otwieram ludziom oczy na sprawy, których znaczenia, a nawet istnienia nigdy nie dostrzegali. Czytając utwory poetyckie nabierają wrażenia, że spojrzeli na świat może być tyle, ile ludzi na nim.

**Rzeczywiście pokazuje Pani, co dzieje się w głowie każdego szarego obywatela.**

Dlatego uważam, że jestem zwierciadłem życia i myśli człowieka.

**A jeżeli chcemy dowiedzieć się, co czuli ludzie w konkretnych sytuacjach życiowych i trudnych momentach życia?**

Doskonale obrazuję rozpacz po stracie najbliższej osoby, oddaję żal i smutek taki, jakbyśmy sami stracili bliską nam osobę. Czytelnicy wczuwają się w sytuację poety, współczują mu i solidaryzują się w jego cierpieniu.

**Jest to niezwykła umiejętność, jednak dość przygnębiająca.**

Szczególny nacisk kładę na uczucia wyższe takie jak miłość, przyjaźń. Z tego powodu powstaje wiele utworów o tematyce miłosnej.

Potrafię w piękny sposób określać uczucia jakimi możemy darzyć inne osoby. Prawdziwa miłość, o której mówię „może przenieść góry”, pokonać wszelkie trudności oraz przeszkody jakie stawia przed nami życie.

**Jest Pani pełna uniesień i wzruszeń, a przecież poeci szukają inspiracji w zwyczajnym świecie. Okazuje się, że takie połączenie świetnie się sprawdza.**

Dokładnie! Nie rodzę się w udrękach natchnienia, w artystycznym uniesieniu, nie zawsze powstaję z sennych wizji poety. Powstaję poprzez obserwację rzeczywistości.

**Przecież z założenia jest Pani piękna!**

Składam się z pięknych słów, pięknych fraz, pięknych rymów. Poza tym za wartość mojego opisu uznaję też to, co jest przeciętne, zwyczajne, brzydkie, ale prawdziwe.

**Naprawdę jestem Panią zachwyconą, ale nie potrafię Pani zrozumieć.**

Zatem proszę pytać! Trzeba mnie poznać i zrozumieć, żeby docenić.

**Jak więc Pani powstaje?**

Rodzę się zapewne z pewnej szczególnej wrażliwości i z potrzeby wyrażenia w sposób nowy, własny, ludzkiego stosunku do świata i do ich samych w formie wiersza. Powstaję, gdy wydaje mi się, że mam coś ważnego do powiedzenia o poecie i o świecie, a do tego mam przekonanie, że powiem to w ładny sposób.

**Jest Pani oczywiście tajemnicą. Próbuje Panią jakoś opisać, ale im dłużej myślę o właściwej definicji, tym bardziej się komplikuje. Jest Pani słowem, którym opisujemy współczesny świat.**

Jest we mnie coś tajemniczego, mam wiele aspektów. Otwieram się na świat wewnętrzny i zewnętrzny moich autorów. Lawiruję pomiędzy próbą i niemożnością poznania. Mogę tylko zacytować Wisławę Szymborską, gdy pi-

sała „Niektórzy lubią poezję”:  
„Niejedna chwiejna odpowiedź  
na to pytanie już padła.  
A ja nie wiem i nie wiem i trzymam się tego  
jak zbawiennej poręczy.”

**Domyślam się, że wiele osób szkoła nieco  
zniechęciła do czytania wierszy. Warto jed-  
nak dać Pani jeszcze jedną szansę.**

To nie jest tak, że gdy ktoś stwierdza, że mnie  
lubi, to w tle nagle rozbrzmiewa dźwięk har-  
fy, a ta osoba zaczyna mówić wierszem i to  
jeszcze posługując się słownictwem niczym  
z dzieł Szekspira. Twój mózg mnie lubi, więc  
warto zacząć swój dzień od przeczytania wier-

sza. Potrafię wpłynąć pozytywnie na Twoje  
umiejętności lingwistyczne i na pamięć.

**Nigdy nie możemy być w stu procentach pew-  
ni, co dany autor miał na myśli. Nie zawsze ła-  
two Panią zrozumieć.**

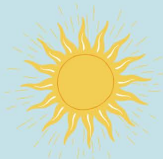
Wiem o tym, ale sama próba interpretacji i od-  
czytania znaczenia moich słów pobudza kre-  
atywność.

**Wspaniała informacja. Zatem jutro wstanę  
pół godziny wcześniej, żeby przeczytać jakiś  
tomik. Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia.**

Wywiad przeprowadziła uczennica z klasy 8

## Kącik poetycki

### Wiersz o lecie, trochę na przekór zimowej pogodzie...



Z piaskiem na plaży wiatr wesoło tańczy  
Plażowy piasek ma kolor złoty  
Nadmorski wiatr ma zapach słodkiej i dojrzałej  
pomarańczy.

Do tańca wiatr porwał też białe chmury  
Puszyste obłoki wirują po błękitnym niebie.  
Dostojne słońce patrzy ciekawie z góry.

Czy wiatr ze słońcem zatańczy?  
Czy zaprosi do walca, do tanga?  
Czy wiatr skusi słońce zapachem pomarańczy?



autor: Michał Hajdowski 4d



# Tworzymy własną baśń...

## Czego nauczył się książę Zenon?

**D**awno temu za siedmioma górami stał zamek, w którym mieszkał książę Zenon. Zamek był bardzo stary, porośnięty mchem i miał wiele pustych pokoi. Książę był bardzo przystojny, nosił złotą zbroję, słynął z odwagi i mądrości.

Pewnego razu przyszedł do niego tajemniczy list. Było w nim tylko jedno zdanie: „Potrzebuję pomocy!”. Książę długo zastanawiał się, kto wysłał mu ten list, ale nie znalazł na nim ani adresu ani podpisu. Wysłał zatem swoich rycerzy na poszukiwanie gołębia pocztowego, który mu go dostarczył.

Siedem dni i siedem nocy rycerze szukali gołębia, aż w końcu znaleźli go. Ptak zażądał złotego ziarna, którego książę nie miał. Udał się więc do chatki wiedźmy, żeby zamieniła zwykłe ziarno w złote. Wiedźma zgodziła się pod warunkiem, że przywiezie jej z dalekiej krainy złote jajko. Książę obiecał spełnić prośbę, zabrał złote ziarno i rozsypał je przed gołębiem. Ptak narysował dziobem mapę prowadzącą do miejsca, gdzie czekała adresatka listu.

Książę zapamiętał mapę, wsiadł na konia i udał się w daleką drogę. Jechał, jechał i jechał aż napotkał wędrownego kupca, który wracał z na przeciwka. Ten ostrzegł go, żeby nie szedł do zamku na wzgórzu, ponieważ wszyscy mówią, że tam ogromny zły troll więzi śliczną księżniczkę i źle traktuje nieproszonych gości. Niejeden podróżny skończył zjedzony przez tego potwora. Książę

nie zrezygnował z uratowania księżniczki, więc wędrowny kupiec dał mu w prezencie magiczny miecz, którego dotyk zmieniał wszystko w kamień. Pożegnawszy kupca, Zenon pojechał dalej. Wkrótce wjechał przez szeroko otwartą zamkową bramę. Nikogo nie było widać. Na dziedzińcu leżały białe kości rycerzy i resztki ich ryszunka.

Nagle z okna na wieży dobiegł go piękny śpiew. Książę dotknął mieczem bluszcz porastający wieżę, który natychmiast skamieniał, następnie wspiął się po kamiennych schodkach aż do okna, by wejść do środka komnaty na wieży. Zobaczył przerażającą scenę. Śliczna księżniczka siedziała związana na krześle i śpiewała, a nad nią stał wielki troll. Troll, gdy tylko zobaczył wroga, zrobił w jego stronę kilka kroków coś krzycząc, ale na szczęście książę zdążył dotknąć go mieczem. Potwór skamieniał. Książę uwolnił z więzów księżniczkę, ale ona wcale nie wydawała się z tego zadowolona. Wręcz przeciwnie, krzyczała na niego z wściekłością. I wtedy nasz bohater zrozumiał, że to księżniczka więziła trolla, który był jej sługą. Kazała mu się związać, żeby zwabić do zamku Zenona.

Rozczarowany książę Zenon porzucił księżniczkę, wrócił do siebie i pomyślał, że życie różni się od bajki. Nie zawsze trafia się na biedne pokrzywdzone księżniczki. Czasem trzeba uratować wielkiego trolla.

uczniowie z klasy 4c  
grafika Filip Brylski 4c



# Tworzymy własną baśń...

## Rudy lis

**D**awno dawno temu, za siedmioma górami w małej chatce na bagnach mieszkała sobie mała czarownica. Nosiła szpiczasty fioletowy kapelusz i długie spódnice z kieszeniami.

Pewnego dnia poszła do lasu zbierać jagody potrzebne jej do zrobienia tajemniczej mikstury i spotkała gadającego lisa, który powiedział jej, że potrzebuje pomocy. Zły Czarnoksiężnik zamienił rodzinę księcia w kamienie, a jego samego w rudego lisa.

Mała czarownica poprosiła lisa, żeby zaprowadził ją do jego rodziny, bo chciała obejrzeć te kamienie i stwierdzić, czy ma taką magiczną siłę, by ich odczarować. Ruszyli w drogę.

Przechodzili przez wiele gór i rzek, aż wreszcie dotarli do wielkiej góry, na której stał wspaniały zamek z czarnego kamienia. Wrota były zamknięte, ale lis poprowadził małą czarownicę przez tajemne przejście. Okazało się, że prowadziło ono do ciemnych lochów.

Gdy już tam weszli, nagle lis przemienił się w Czarnoksiężnika. Stał przed nią wysoki, chudy z rozwianymi czarnymi włosami. Mała czarownica bardzo się przestraszyła, krzyknęła i cofnęła się dwa kroki, a on zaczął wypowiadać jakieś zaklęcie. Na szczęście mała czarownica, była pilną uczennicą w szkole magii i знаła ten czar, którym Czarnoksiężnik chciał ją zmienić w lisa. Udało się jej odskoczyć na bok i wyciągnąć lusterko, które zawsze nosiła w kieszeni spódnicy. Lusterko odbiło czar i zmieniło czarnoksiężnika w lisa.

– Dlaczego chciałeś mi to zrobić? – zapytała

go oburzona czarownica.

– Od dawna miałem na oku twoją chatkę, chciałem ją przejąć, ale musiałem najpierw się ciebie pozbyć – odpowiedział spokojnym głosem lis.

Mała czarownica postanowiła wrócić razem z lisem do swojej chatki na bagnach, ale po drodze spotkała cyrkowe wozy. Porozmawiała z dyrektorem cyrku, który kupił od niej gadającego lisa. I tak każdego wieczoru publiczność podziwia w cyrku czarnoksiężnika w roli gadającego lisa.

Nie warto być chciwym!

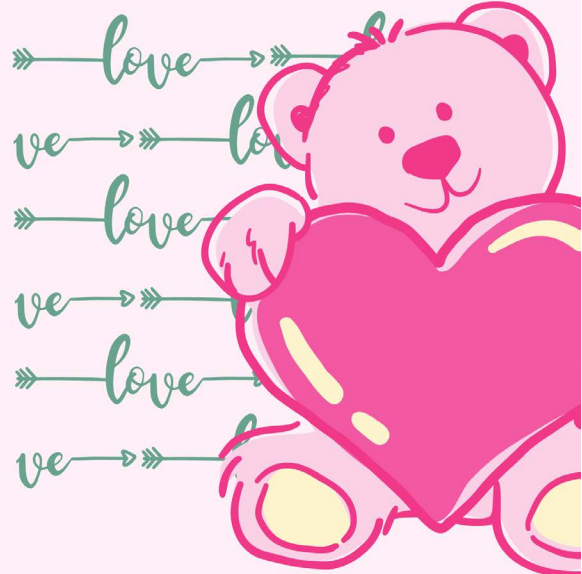
uczniowie z klasy 4b



## WALENTYNKI

14 LUTEGO

POWIEDZ KOMUŚ COŚ MIŁEGO



# Wyjazd do Paryża Erasmus +

W tym roku nasza szkoła (już nie pierwszy raz) wzięła udział w projekcie Erasmus+. Tegoroczna edycja projektu poświęcona była dziedzictwu kulturowemu poszczególnych krajów. Wraz z moimi przyjaciółkami postanowiłyśmy wziąć udział w tym interesującym projekcie.

Pod koniec września w Warszawie gościliśmy uczestników projektu z różnych krajów. W tym roku byli to uczniowie ze Stambułu w Turcji, Paryża we Francji, Cefalu na Sycylii (Włochy) oraz Úbedy w Hiszpanii.

W listopadzie nasza grupa poleciała z re wizytą do Francji.

W dniu 13 listopada z Lotniska im. Fryderyka Chopina w Warszawie wylecieliśmy sześcioosobową grupą uczniów wraz z nauczycielkami do Paryża. Na lotnisku zostaliśmy odebrani przez naszych kolegów z rodzinami i zawiezieni do ich domów w których mieliśmy mieszkać razem z nimi przez tydzień.

Po południu naszą czwórką wraz ze swoimi goszczącymi rodzinami wspólnie wybraliśmy się na spacer po Paryżu.

Widzieliśmy Obelisk z Luxoru, wieżę Eifela, Champs-Élysées, Operę oraz Galerię Lafayette. Wybraliśmy się również do firmowego sklepu Lindt, gdzie zamówiliśmy gorącą czekoladę i czekoladowe lody. Cały Paryż był już świątecznie przystrojony mimo że dopiero był listopad.

Następnego dnia rano we francuskiej szkole, nauczyciele bardzo miło nas powitali.

Poznaliśmy więcej uczniów z francuskiej szkoły oraz uczniów z Włoch, Hiszpanii i Turcji.

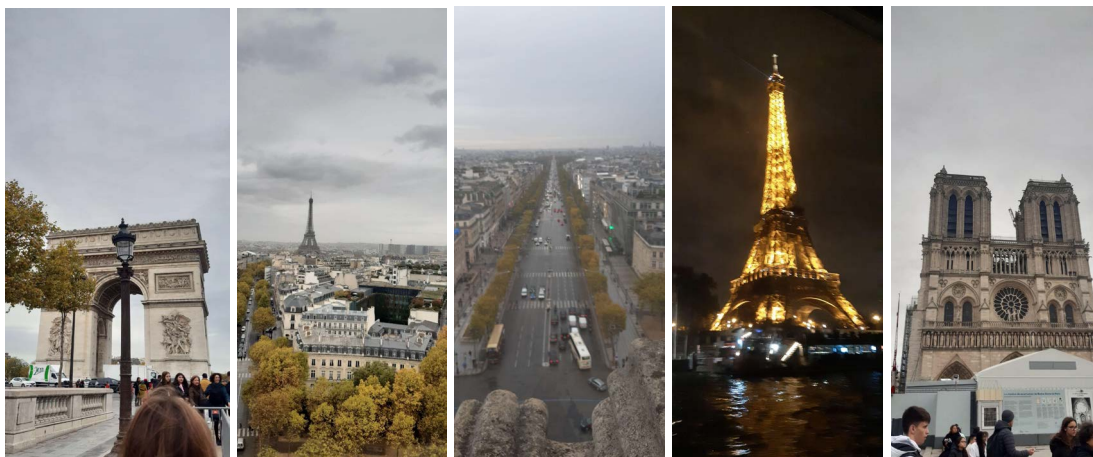
Każdy z krajów musiał w ramach prezentacji swego dziedzictwa kulturowego przygotować prezentacje na temat swoich narodowych potraw.

Najpierw prezentowali się Francuzi. Pokazali nam, że jedzenie we Francji to nie tylko bagietki i croissanty. Dowiedzieliśmy się, że we Francji jest wiele rodzajów sera, win, oraz przepyszne wypieki z chrupkiego ciasta. Po przemowach i prezentacji najstarsi uczniowie przygotowali dla nas poczęstunek, na którym były własne domowe wypieki.

Po Francuzach prezentowali swoje kuchnie również Włosi, Turcy, Hiszpanie oraz my.

Hiszpanie rozdawali książeczki z tradycyjnymi przepisami kuchni oraz nauczyli nas w jaki sposób zrobić naturalny krem czekoladowy z oliwy i kakao. Włosi przedstawili nagranie pokazujące jak przyrządzić słodkie canollo z pistacjami oraz spaghetti z bakłażanem po sycylijsku.

Turcy zrobili prezentację na temat gotowania kofte, ayran oraz przygotowania rozmaitych chałw. Po prezentacjach nauczyciele oprowadzili nas po szkole i poczęstowali obiadem.





# Wyjazd do Paryża Erasmus +



Po wspólnym obiedzie pojechaliśmy na Montmartre gdzie wspólnie spędziliśmy czas grając w podchody z rozwiązywaniem zagadek. We wtorek odwiedziliśmy Arc de Triomphe Champs-Élysées z różnymi markowymi sklepami takimi jak Nike lub Louis Vuitton (dowiedziałam się również, że do niektórych sklepów Louis Vuitton potrzebna jest wcześniejsza rezerwacja) oraz wieżę Eiffla z której podziwialiśmy piękny widok na Paryż. Pod koniec dnia byliśmy na rejsie po sekwanie na którym oglądaliśmy pięknie oświetlone miasto.

W środę zwiedzaliśmy Muzeum Louvre, gdzie mieliśmy okazję podziwiać najszynniejszy obraz na świecie - Monę Lisę Leonarda da Vinci. Widzieliśmy również wiele innych pięknych eksponatów. Po zwiedzeniu Louvru poszliśmy zobaczyć katedrę Notre Dame od zewnątrz.

W czwartek czyli ostatniego dnia z zajęciami pojechaliśmy metrem oraz pociągiem podmiejskim do Wersalu, by zobaczyć słynny Pałac francuskich królów. Robi on niesamowite wrażenie z zewnątrz jak i od środka. Pałac otaczają wspaniałe Wersalskie ogrody. Wewnątrz mieliśmy okazję podziwiać pełne przepychu salony, królewskie sypialnie i komnaty. Szczególne wrażenie robiły zadziwiające swoim pięknem malownicze

sufity. Było wiele przewodnich motywów na przykład Króla Słońce.

Po powrocie z Wersalu do szkoły odbyło się uroczyste pożegnanie z rozdaniem certyfikatów i małym poczęstunkiem.

W piątek każdy uczeń opuścił dom oraz pożegnał goszczące rodziny i osoby z innych krajów. Ponieważ mieliśmy jeszcze trochę czasu, postanowiliśmy pojechać na wycieczkę pod Montmartre by kupić pamiątki oraz jeszcze chwilę podziwiać piękny kolorowy Paryż.

Po pożegnaniu z naszymi francuskimi przyjaciółmi pojechaliśmy na lotnisko. Przykro nam było wyjeżdżać z tego pięknego miasta lecz przywieźliśmy ze sobą wspomnienia których nikt nam nie zabierze.

Dzięki programowi Erasmus+ mieliśmy okazję poznać kultury innych krajów, nauczyć się nowych języków oraz nawiązać przyjaźnie być może na całe życie. Podróże kształcą, nie ma co do tego wątpliwości a Erasmus bardzo w tym pomaga. Wszystkim niezdecydowanym zdecydowanie polecam!

Kasia Futera z klasy 7b



Erasmus+



# Wyjazd do Paryża Erasmus +

W ramach projektu Erasmus+ we Francji udało nam się zobaczyć Luwr, Wieżę Eiffla, Montmartre, Katedrę Notre Dame, Pałac Wersalski oraz Łuk Triumfalny.



Poznając Paryż, dużo chodziliśmy i korzystaliśmy z tamtejszej komunikacji miejskiej. Mieliśmy okazję jechać metrem, tramwajem, autobusem, a nawet pociągiem. Podczas całego wyjazdu super się bawiliśmy i dopisywał nam dobry humor. Najbardziej podobał mi się rejs po Sekwanie, podczas którego, pomimo słabej pogody, świetnie spędziłam czas.



W Paryżu mieliśmy okazję spróbować wielu lokalnych potraw. Śniadania zazwyczaj jedliśmy słodkie, a niektórzy z nas w ogóle rano nic nie dostawali, bo francuskie dzieciaki nie jedzą śniadań. W ciągu dnia mieliśmy tylko kanapki lub lunch w restauracji. Wieczorami wracaliśmy głodni, a w domu czekały przygotowane przez nasze rodziny dania. Oprócz obiadu w szkolnej stołówce, wszystko bardzo mi smakowało i z chęcią próbowałam nowych dla mnie potraw.



Podczas pięciodniowego pobytu we Francji nauczyliśmy się wiele o kulturze i tradycjach krajów biorących udział w projekcie. Nawiązaliśmy świetne relacje z naszymi rówieśnikami z Francji, Włoch, Hiszpanii oraz Turcji. Myślę, że nigdy nie zapomnę chwil spędzonych we Francji i mam nadzieję, że jeszcze kiedyś będę miała okazję wziąć udział w projekcie Erasmus+.

Milena Żurek z klasy 8a



Naszą przygodę z Erasmusem w Paryżu zaczęliśmy od przylotu na największe we Francji lotnisko Charles de Gaulle. Stamtąd zostałem odebrany przez rodzinę, u której mieszkam przez następny tydzień.

Pierwszego dnia w szkole spotkaliśmy się z kolegami i koleżankami państw takich jak: Włochy, Turcja czy Hiszpania. Mieli oni okazję przedstawienia nam potraw, które są charakterystyczne dla krajów ich pochodzenia. Później zwiedziliśmy szkolny ogródek oraz zobaczyliśmy kurnik. W następnych dniach poznawaliśmy zakątki Paryża, zwiedziliśmy: Wieżę Eiffla, Montmartre, Łuk Triumfalny, Louvre i Wersal.

Wieczorami wracając do goszczącej mnie rodziny miałem przyjemność spróbować francuskich specjałów takich jak Raclette, ślimaki w maślano-czosnkowym sosie, a także słynną francuską bagietkę. Po kolacji graliśmy w najróżniejsze gry planszowe i rozmawialiśmy o tym jak Francuzi spędzają wolny czas, gdzie jeżdżą na wakacje, jak obchodzą święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Okazało się, że

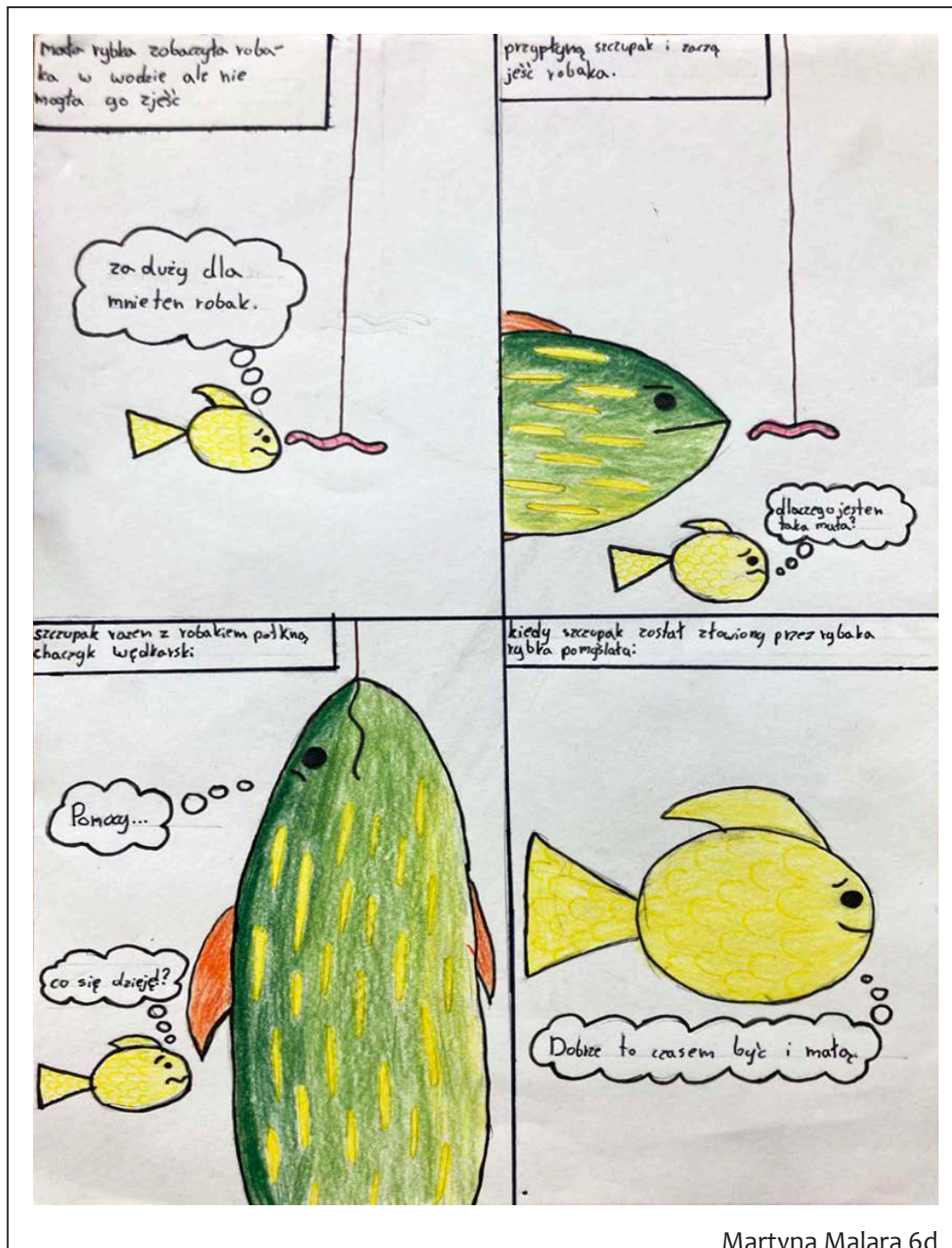
# Wyjazd do Paryża Erasmus +

wiele rzeczy robimy tak samo, ale jednak nasze kultury trochę się różnią. Poleciałem do Paryża nie tylko po to, aby go zwiedzić, lecz również, żeby spotkać się z moim nowym przyjacielem, którego poznałem we wrześniu,

kiedy przyleciał do mnie w ramach wymiany uczniów projektu Erasmus. Teraz pozostajemy w stałym kontakcie i mam nadzieję, że ta przyjaźń utrzyma się przez następne lata.

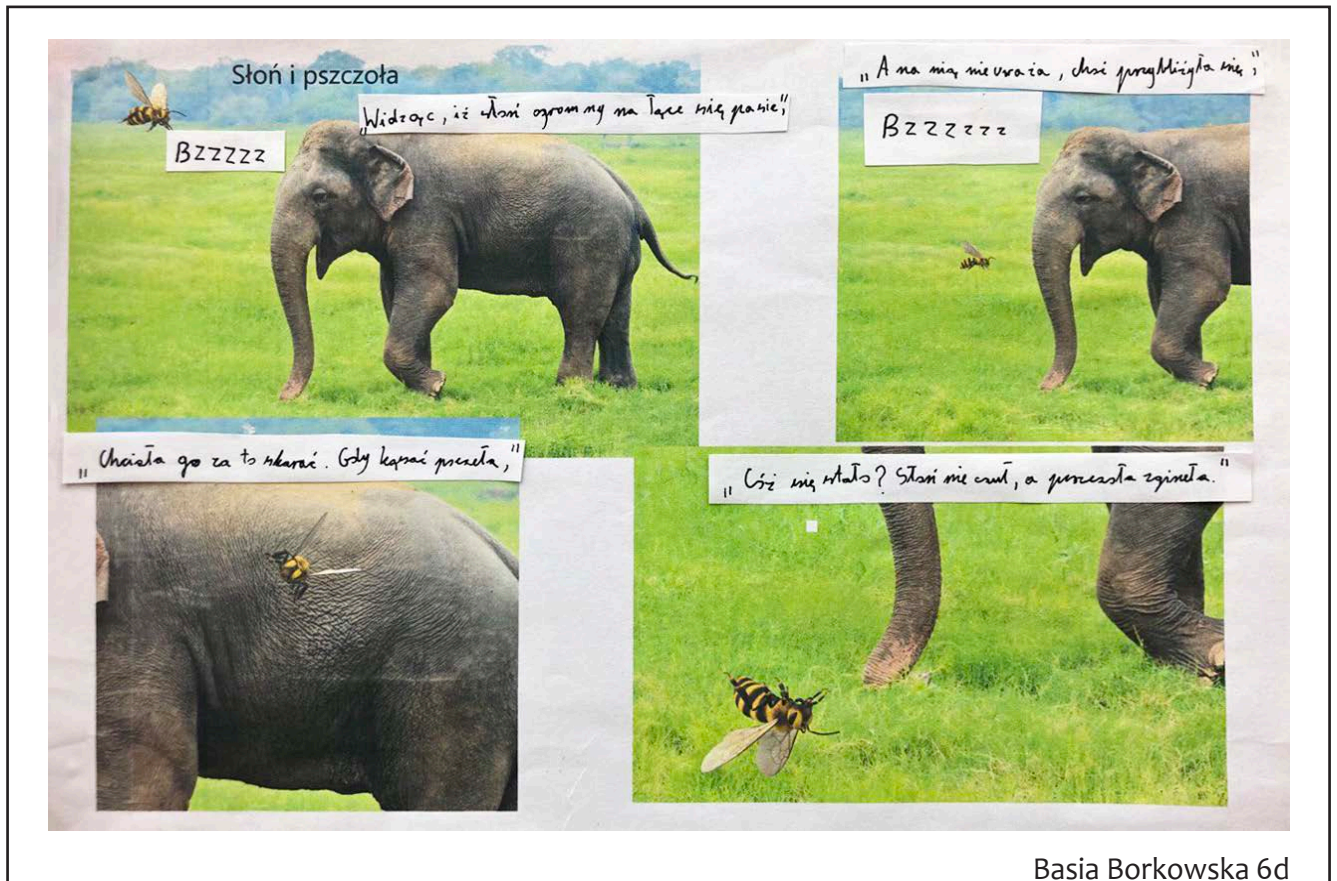
Leon Rubczyński z klasy 8a

## Komiksowo - BAJKI IGNACEGO KRASICKIEGO



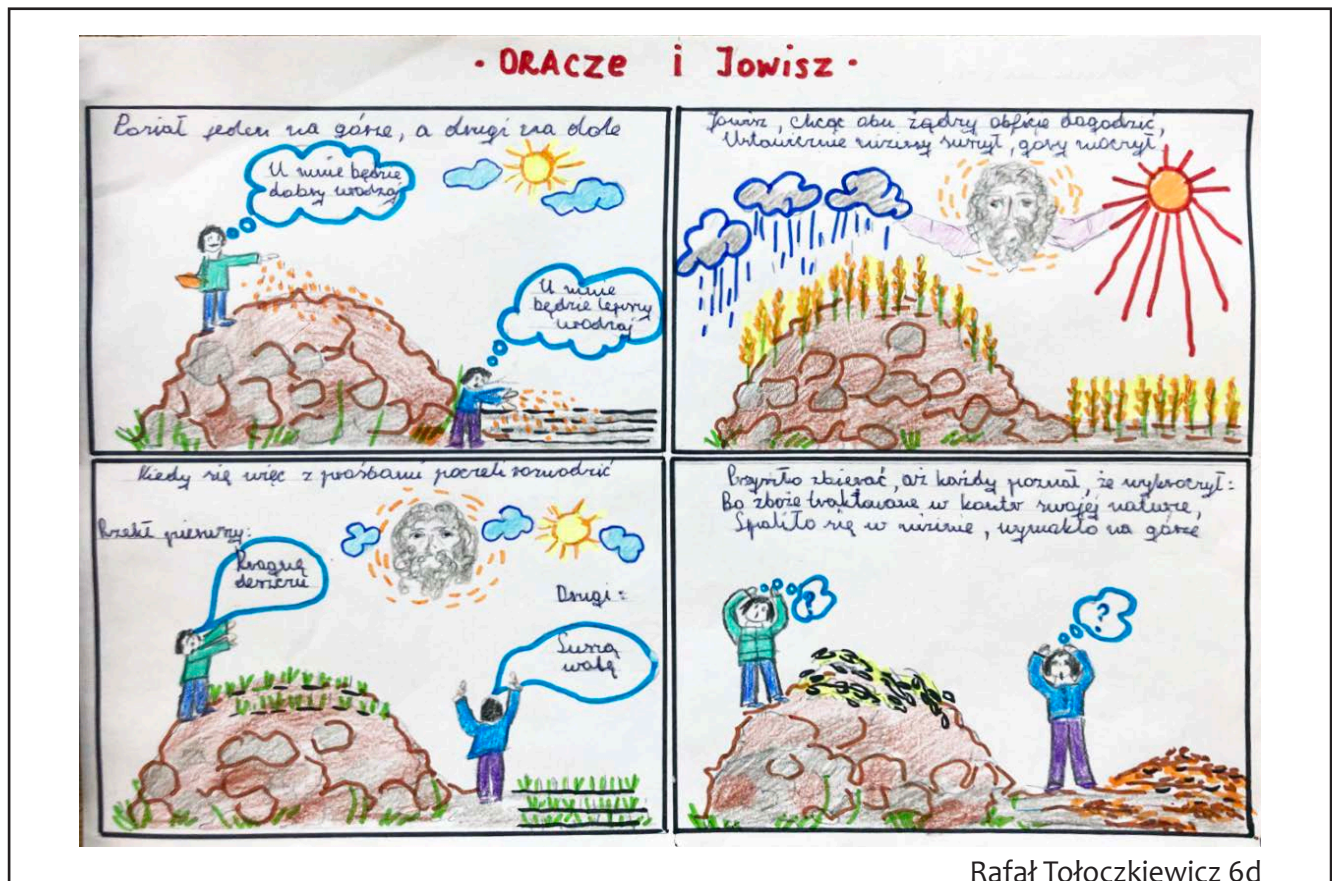
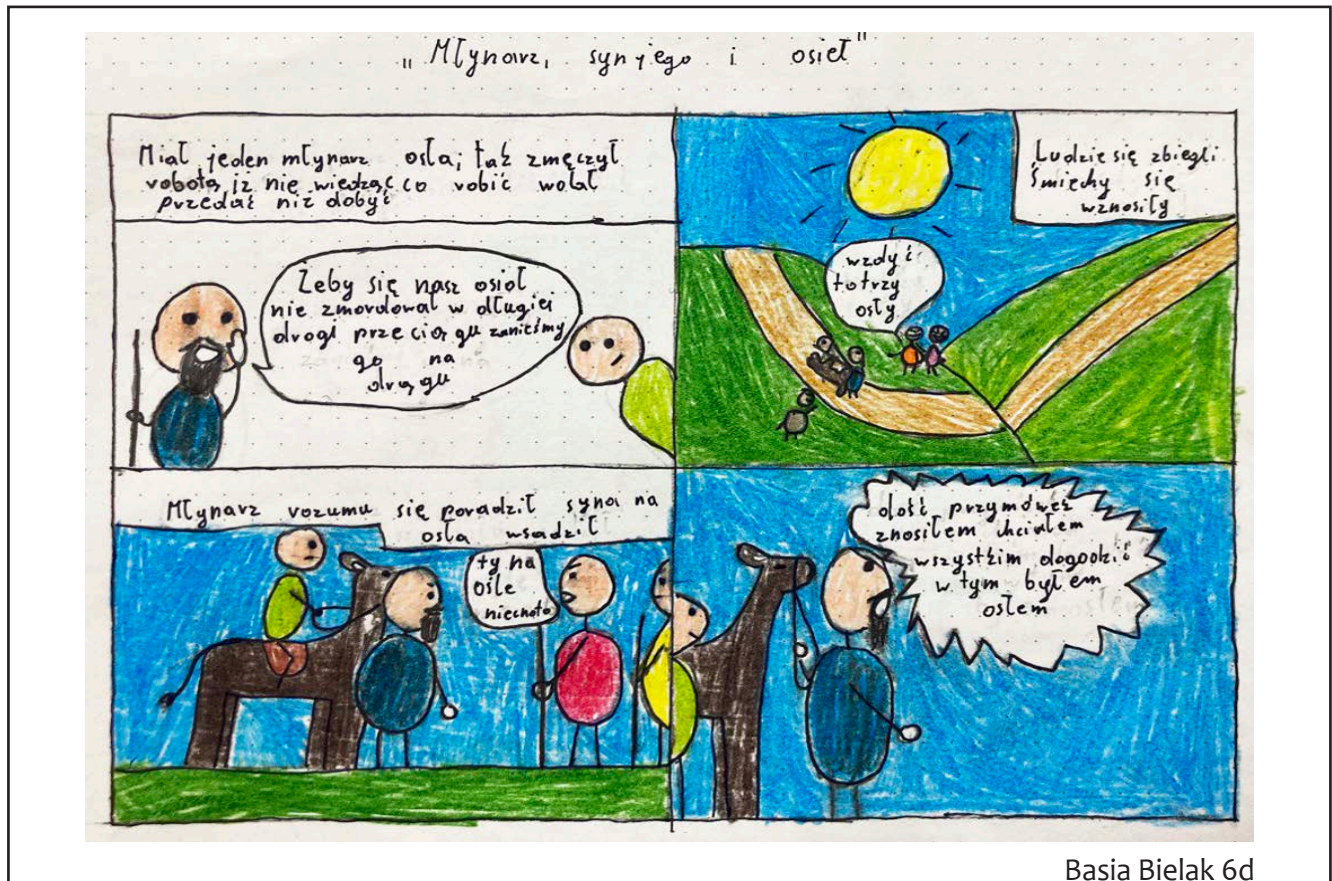


# Komiksowo - BAJKI IGNACEGO KRASICKIEGO





# Komiksowo - BAJKI IGNACEGO KRASICKIEGO





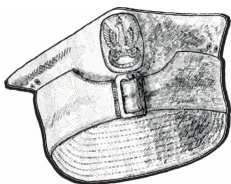
# DOŁĄCZ DO REDAKTORÓW SZKOLNEJ GAZETKI

Zapraszamy!



Piszesz? Rysujesz? Fotografujesz?  
Chcesz się zaprezentować? Chcesz poruszyć ważny temat?

informacji udziela:  
p. Aleksandra Winiarska i Jolanta Waśkiewicz



Redakcja ROGATYWKI:

KOORDYNATOR I REDAKTOR - Jolanta Waśkiewicz, Aleksandra Winiarska

OPRACOWANIE GRAFICZNE - Anna Brylska, Jolanta Waśkiewicz

E-MAIL - [rogatywka336@gmail.com](mailto:rogatywka336@gmail.com)